



# Ogólniak

Gazetka koła dziennikarskiego  
LO im. II Armii Wojska Polskiego w Trzebnicy

Numer: 02-03(10-11)/2012

Data wydania: 22.06.2012

Wydanie bezpłatne



## Dziękujemy!

To już niestety koniec zajęć dziennikarskich w ramach projektu „Kształcąc nowocześnie, równamy szanse”. Dziękujemy Wam, drodzy czytelnicy, za wsparcie. To dla Was dwie różne grupy

tworzyły niniejsze pismo. Okres ostatnich dwóch lat zapisał się złotymi zgłoskami w historii „Ogólniaka”.

Zapraszamy do podsumowania naszej pracy na łamach ostatniego numeru.

Znajdziecie w nim dużo wypowiedzi dziennikarzy, opisów redakcyjnej pracy oraz kilka ciekawych artykułów.

Wracamy w następnym roku szkolnym. Do zobaczenia!



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



**„Kształcąc nowocześnie, równamy szanse”**

PROJEKT WSPÓLFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW UNII EUROPEJSKIEJ W RAMACH EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU SPOŁECZNEGO

# SIEDEM

**Udało się. „Ogólniak” został uznany siódmym czasopismem szkolnym w Polsce.**

Rozpoczynając pracę w grupie dziennikarskiej w ramach KRNS-u, osobiście nie zdawałem sobie sprawy, przed jaką szansą stoję. Na samym początku spotkało się dwanaście różnych organizmów, światów i par oczu. Razem mieliśmy za zadanie stworzyć grupę dziennikarską, która miała być fuzją nas samych. Z perspektywy czasu trzeba przyznać, że zrobiliśmy to. Fakt, nie było łatwo, zdarzały się problemy z terminowością, brakiem weny twórczej lub jakością zamieszczanych tekstów (de facto wszyscy nadal się uczymy), to jednak średnio co półtora miesiąca udawało nam się wypuszczać nowy, przeważnie dwunastostronicowy numer. Byliśmy zespołem.

Tematy, które poruszaliśmy były przeróżne: od aktualności szkolnych, poprzez pasje naszych kolegów, sprawy niemalże egzystencjalne, po teatr. Wszystkie składniki jednak ostatecznie składały się na całkiem zjadliwe danie.

Zainspirowani sukcesem dzisiejszych absolwentów (4. miejsce w Polsce w 2004 roku), postanowiliśmy spróbować swoich sił w konkursie zwanym „MAM Forum Pismaków”. Był to styczeń 2011 roku. Stworzyliśmy trochę więcej materiału oraz wpuściliśmy wymagany wolontariat na naszą agendę. Łącznie oddaliśmy do oceny trzy numery. Opłacało się. Punktowaniu podlegała jakość i treść artykułów, różnorodność, układ graficzny oraz ujęcie tematu główne-

go. Zdobyliśmy 87 punktów, a do zwycięzcy brakowało nam zaledwie 11 oczek.

Ten tytuł to dla nas niezwykły zaszczyt. Cieszymy się, że naszą pracę doceniają także osoby z zewnątrz. Pomimo wszystkich niedoróbek i pomyłek jesteśmy jednymi z najlepszych w Polsce. I to się liczy.

W obecnym roku szkolnym, przez pozostawiającą wiele do życzenia organizację tej edycji konkursu, nasz udział w konkursie nie został uwzględniony. Ja jednak życzę wszystkim, którzy osiągnęli ten sukces, aby to nie był ich ostatni wyczyn na polu dziennikarskim.

**Bartosz Bednarz**



# Działo się

**Przygotowali wspólnie: Urszula Domagała, Gabriela Salecka, Ola Mirek, Beta Olszak oraz Andrzej Stawowy.**

## Warsztaty z ekspertami w szkole

W okresie dwóch lat w ramach zajęć dziennikarskich mieliśmy możliwość spotkania się z wieloma ekspertami, którzy pozwalali nam zrozumieć profesję jaką jest dziennikarstwo, poczynając od redagowania tekstu, przez doskonalenie naszych umiejętności fotografowania, kończąc na umiejętności wpływu na odbiorcę.

Jednym z ekspertów, który nas odwiedził, był absolwent naszego liceum, Pan Przemysław Radzyński, dziennikarz i teolog. Pan Przemek przybliżył nam pracę dziennikarza prasy katolickiej.

Pani Agnieszka Janiak w czasie warsztatów omawiała techniki manipulacyjne, z którymi spotykamy się na co dzień w prasie, w telewizji i radiu. Zajęcia te zainspirowały nas do tego, by przeprowadzić własne warsztaty na terenie szkoły. W ostatnim czasie odbyły się również zajęcia związane z fotografią. Pan Grzegorz Stadnik przekazał nam wiedzę dotyczącą kadrowania oraz kilka ciekawych wskazówek, jak zrobić dobre zdjęcie, dysponując przeciętnym aparatem.



## Zajęcia wyjazdowe



Nasz grupa projektowa odbyła 2 wyjazdy ze szkoły na warsztaty dziennikarskie. Pierwsze, do siedziby Gazety Wrocławskiej odbyło się w grudniu 2010 roku. Zastępca redaktora naczelnego, pan Bester, tłumaczył uczestnikom, jak przebiega cały proces składania jednego numeru gazety.

Dokładnie rok później pani Katarzyna Kaczorowska (która nie tylko jest dziennikarką Gazety Wrocławskiej, ale również autorką książki pt. „80 milionów”) przyjęła nas w murach Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej. Spotkania odbyły się dwukrotnie. Na owych zajęciach dowiedzieliśmy się, jak wygląda praca reportera i szczegółowe zdawanie relacji z miejsca wypadku. Pani Kaczorowska opowiedziała nam, jak ciężka jest to praca, często niewdzięczna, w której wybicie się na szczyt zajmuje dużo czasu i wymaga poświęcenia, a każde stanowisko dziennikarskie, jakie się obejmuje, jest tak samo ważne i odpowiedzialne jak inne.

## Drzwi Otwarte

W naszej szkole 21.03.2012 r. odbyły się Drzwi Otwarte. Potencjalni kandydaci do naszego Liceum mogli uczestniczyć w warsztatach i wykładach prowadzonych przez członków projektu dziennikarskiego. Naszą salę odwiedziło wielu uczniów, przez cały czas był ruch, a my staraliśmy się przekazać im jak najwięcej informacji w krótkim czasie.

Poprowadzone zostały m.in. warsztaty dziennikarskie, warsztaty filmowe oraz warsztaty fotograficzne.

Uważam, że Drzwi Otwarte były ciekawym doświadczeniem, zarówno dla nas - członków projektu- jak i dla młodzieży gimnazjalnej, zastanawiającej się nad wyborem naszej szkoły.

## Wyjazdy do teatru



Zajęcia projektowe nie odbywały się tylko w szkole. Jednym z elementów i założeń dwuletniego programu są wyjazdy do teatru. Często jeździliśmy na sztuki, które do łatwych nie należały. Potrafiły też wzbudzać mieszane uczucia i kontrowersje, dlatego po spektaklach dyskutowaliśmy na ich temat oraz szczegółowo je omawialiśmy, co pozwalało nam na jeszcze dokładniejsze zrozumienie ich przekazów, a były one dla nas bardzo cenne." Nie do pary", „Sztandar ze spódnicy”, „Trans Atlantyk”, „Przytuleni”, „Testament Psa”, „Kaspar” - to tytuły

spektakli, które mieliśmy okazję obejrzeć. Zdania uczestników projektu na temat teatru są podzielone : Klaudia : „ Myślę, że aktorzy biorący udział w sztukach nie do końca wiedzieli, co dany spektakl ma przekazać.”, Andrzej : „W ostatnim czasie najbardziej znaczącym z wyjazdów, był wyjazd do teatru współczesnego na spektakl pt. „Kaspar”. Osobiście, ciężko było mi wszystko zrozumieć na początku, z powodu wielu czynników działających na różne zmysły, zaburzających skupienie wewnętrzne”, Gosia: „ Moim zdaniem, wyjazdy do teatru urozmaicały nasze zajęcia projektowe”.

## Konkursy dziennikarsko-literackie

Na projekcie nie mogło oczywiście zabraknąć konkursów dziennikarsko - literackich, w których chętnie braliśmy udział. W roku 2011 uczennica z naszej szkoły- Anna Galuppo zajęła II miejsce, a pisała pracę na temat: „Najdziwniejszym z ludzi jest geniusz: ten tak daleko w przyszłość wybiega, że ginie z oczu ludzi z nim żyjących, a nie wiadomo, które pokolenie pojąć go zdoła”. W tym roku udział w tym konkursie wzięły trzy uczennice z liceum : Daniela Krawczykowska, Aleksandra Mirek i Weronika Glinka, a tegoroczny temat brzmiał : „Prawa człowieka- prawa ucznia”.



Niestety w tym roku nie udało się zająć żadnego miejsca, ale to nas na pewno nie zniechęci - wręcz przeciwnie - mamy jeszcze większą motywację, aby się wykazać w tego typu przedsięwzięciach. Takie konkursy pozwoliły nam na rozwijanie i doskonalenie naszych umiejętności w pisaniu. Mogliśmy sprawdzić swoje siły i tym samym dowiedzieć się, co jeszcze musimy poprawić, żeby każda nasza praca była coraz lepsza. Miejmy nadzieję, że z każdym kolejnym konkursem będzie coraz więcej chętnych, którzy będą chcieli wziąć w nich udział. Organizatorkami konkursu były : p. Kamila Możdżeń - Berbec oraz p. Monika Komisarczyk.

## Lekcja w kinie



W ramach projektu dziennikarskiego w miesiącu grudniu nasza grupa uczestniczyła w warsztatach. Odbyły się one we Wrocławiu, a przeprowadzone zostały w kinie „Cinema City”. Nikt z nas nie wiedział na czym będą polegały. Zajęcia dotyczyły reklam oraz filmu. Prowadzący pokazywał uczestnikom zajęć, co robią z nami reklamy. Najlepsze było to, że każdy przedstawiany materiał był analizowany i poparty przykładem. W ten sposób mogliśmy dostrzec formy manipulowania. Najlepszą atrakcją, a zarazem podsumowaniem warsztatów, był film pt. „Zelig”, który wywarł na każdym z nas ogromne wrażenie.

## „Filmoteka szkolna - akcja!”

W ramach projektu dziennikarskiego w miesiącu grudniu nasza grupa uczestniczyła w warsztatach. Odbyły się one we Wrocławiu, a przeprowadzone zostały w kinie „Cinema City”. Nikt z nas nie wiedział na czym będą polegały. Zajęcia dotyczyły reklam oraz filmu. Prowadzący pokazywał uczestnikom zajęć, co robią z nami reklamy. Najlepsze było to, że każdy przedstawiany materiał był analizowany i poparty przykładem. W ten sposób mogliśmy dostrzec formy manipulowania. Najlepszą atrakcją, a zarazem podsumowaniem warsztatów, był film pt. „Zelig”, który wywarł na każdym z nas ogromne wrażenie.



**Filmoteka  
Szkolna**

## Sobota dla aktywnych



W sobotę 28.04.2012 roku projekt dziennikarski uczestniczył w spotkaniu z dziennikarzem, panem Przemkiem Radzyńskim. Zajęcia okazały się bardzo ciekawe, mimo iż niekoniecznie w kręgu naszych zainteresowań leży właśnie tego typu dziennikarstwo (religijne). Pan Przemek opowiedział nam o pracy w gazetach parafialnych, ale również o wywiadach, jakie przeprowadzał z ciekawymi ludźmi, o formach swojej pracy (niektóre były naprawdę zaskakujące) i o ciekawostkach swojego życia zawodowego.

Prowadziliśmy z nim dyskusje na różnego rodzaju tematy, a na koniec wykonaliśmy kilka ćwiczeń, doskonalących umiejętności pisania, wyszukiwania informacji w tekście oraz dopatrywania się manipulacji medialnej.

Uważam, że tego typu spotkania są bardzo potrzebne, łączy się tutaj bowiem przyjemne z pożytecznym.

Ponieważ tego dnia odbywał się swoisty maraton dla grupy dziennikarskiej i literackiej, kolejnym elementem była projekcja filmu pt. „Zapach kobiety”, doskonalenie umiejętności tworzenia prezentacji multimedialnej oraz warsztaty dziennikarskie prowadzone przez naszych kolegów. Niektórzy z nas spędzili w szkole ponad 6 godzin – na pewno nie był to czas stracony.

## Tydzień Kultury Filmowej

Już po raz drugi w naszej szkole odbył się Tydzień Kultury Filmowej. W związku z nim uczniowie zarówno gimnazjum, jak i liceum mieli możliwość uczestniczenia w bardzo różnych zajęciach: projekcjach filmów, warsztatach dziennikarskich oraz filmowych. Konkurs filmowy został przygotowany przez uczniów klasy II c LO pod opieką p. Agnieszki Biardy. Nagrodą dla zwycięzców był dzień bez pytania. Tegoroczne warsztaty były prowadzone przede wszystkim przez naszych uczniów: Bartosza Bednarza, Urszulę Domagałę, Elizę Bydrę, Weronikę Glinkę, Danielę Krawczykowską.



Cała akcja rozgrywała się pod opieką p. Kamili Możdżeń-Berbec.

## OPINIE UCZESTNIKÓW O PROJEKCIE



**Urszula Domagała** - Zajęcia dziennikarskie, który odbyły się w ramach unijnego projektu „Kształcąc nowocześnie równamy szanse” w latach 2011/12, mogę uznać za atrakcyjne. Przyczyniły się do tego liczne wyjazdy edukacyjne, które odbywały się w dużej mierze poza murami szkoły.

Jako jedna z uczestniczek grupy dziennikarskiej miałam możliwość wzięcia udziału w dwóch spektaklach, między innymi w Teatrze Współczesnym we Wrocławiu oraz w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej.

Dodatkowymi atrakcjami były liczne spotkania z ekspertami, które z pewnością przyczyniły się do podniesienia efektywności naszej pracy przy tworzeniu gazetki szkolnej. Doskonałym tego przykładem mogą być wykonane przez nas fotoreportaże, do których stworzenia zainspirowały nas warsztaty dotyczące fotografii, prowadzone przez fotografa - Grzegorza Stadnika. Zajęcia te umożliwiły nam również rozwijanie innych pasji oraz dały nam doświadczenia, które możemy wykorzystywać na co dzień w szkole. Podczas zajęć z projektu dziennikarskiego podwyższaliśmy również nasze kompetencje dotyczące technologii informatycznej.

Cieszę się, że mogę brać udział w projekcie dziennikarskim. To dla mnie całkowicie nowe doświadczenie. Dzięki temu, że głównie skupiamy się na nim na tworzeniu gazetki szkolnej, mogę doskonalić moje umiejętności w pisaniu różnego typu tekstów. Nauczyłam się nie tylko tego, jak powinnam pisać, ale również podstawowych zasad pracy dziennikarza tj. punktualność, pracowitość i ciekawość świata. Dodatkowym plusem zajęć, były wyjazdy do Wrocławia m.in. do teatru, z czego szczególnie się cieszę. To nowe doświadczenie, które z pewnością wiele mnie nauczyło.



**Gabriela Salecka** - W bieżącym roku szkolnym odbywał się projekt dziennikarski, w którym uczestniczyłam. Może się wydawać, że zajęcia polegały tylko na pisaniu artykułów, a właśnie było „trochę” inaczej. Każdy uczestnik projektu otrzymał materiały, które służyły jako dodatkowa pomoc. Całą grupą dziennikarską redagowaliśmy gazetkę, w której umieszczaliśmy nasze teksty, recenzje czy wywiady.

Często wyjeżdżaliśmy do teatru na ciekawe i czasem niezrozumiałe spektakle. Dzięki projektowi uczestniczyliśmy w wydarzeniach kulturalnych. Na przykład w Wyższej Szkole Psychologii Społecznej odbyły się warsztaty prasowe, gdzie Pani Kaczorowska wyjaśniła nam parę rzeczy i opowiedziała, co jest w ważne w pracy dziennikarza. W ciągu tego roku szkolnego na projekcie odbywało się wiele świetnych warsztatów. Niektórzy z nas uczestniczyli w różnych konkursach, prowadzili warsztaty.

Dzięki wyjazdom, warsztatom oraz zajęciom teoretycznych poszerzyłam swoją wiedzę na temat dziennikarstwa.

**Bartosz Bednarz** - Przez ostatnie 2 lata byłem redaktorem naczelnym „Ogólniaka”. Prowadzenie dwóch zespołów było bardzo ciekawym doświadczeniem. Wspólne kreowanie numerów oraz emocje związane z ich wydawaniem zapamiętam na długo. Podczas zajęć dużo się nauczyłem i miałem okazję do rozwijania moich dziennikarskich umiejętności.

Uważam, że uczestnictwo w tym projekcie było bardzo dobrą decyzją. Mam nadzieję, że przyszli redaktorzy będą jeszcze lepsi od naszej „generacji” i w końcu wskoczą na podium w kategorii najlepszych gazetek szkolnych w Polsce.



**Ola Mirek** - W projekcie dziennikarskim biorę udział już drugi rok. Postanowiłam się w to zaangażować, ponieważ wiąże swoją przyszłość z zawodem dziennikarza. Dzięki materiałom, jakie otrzymałam, mogę czerpać wiedzę i doskonalić się. Na zajęciach nie było monotonii, a więc zawsze znalazłam coś, co mnie zainteresowało bądź zaintrygowało. Często wyjeżdżaliśmy do teatru, braliśmy udział w wykładach i spotkaniach z ekspertami, które często otwierały mi oczy na coś, o czym nie miałam pojęcia. Dzięki temu zdobyłam ogromną wiedzę na temat dziennikarstwa oraz upewniłam się, że jest to zajęcie w sam raz dla mnie.



**Andrzej Stawowy (Stawik)** - Uczęszczając na zajęcia dziennikarskie w ramach projektu „Kształcąc nowocześnie, równamy szanse”, który ma miejsce w naszej szkole, poszerzyłem znacznie swoje informacje z zakresu pisania i dziennikarstwa. Zajęcia odbywające się w mniejszej grupie niż na lekcjach pozwalają na większą koncentrację oraz poznawanie ciekawostek dotyczących dziennikarstwa. Urozmaiceniem zajęć były wyjazdy do teatru oraz Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej. Warsztaty znacznie poszerzyły zakres mojej wiedzy z dziedziny fotografii. Pan Grzegorz Stadnika, który je prowadził przede wszystkim przedstawił nam zagadnienie dotyczące kadrowania, związku fotografii z przemocą oraz trzech sposobów patrzenia na zdjęcie. Najbardziej znaczącymi dla mnie warsztatami były prowadzone przez Panią Agnieszkę Janiak dotyczące manipulacji w mediach. Moim zdaniem, wszystkie zajęcia były dobrze przygotowane.

**Gosia Wolska** - W roku szkolnym 2011/2012 brałam udział w Projekcie Dziennikarskim. Uważam, że zajęcia były bardzo ciekawe i przydatne. Urozmaicane były różnego rodzaju wyjazdami, spotkaniami z ekspertami itp. Dowiedziałam się więcej o pracy dziennikarza, na zajęciach poruszane były tematy, które otworzyły mi oczy na pewne sprawy związane z tym zawodem. Ogólnie rzecz biorąc - podobano mi się.



**Daniela Krawczykowska** - W ramach zajęć mieliśmy możliwość wyjazdu do Wrocławia do SWPS, gdzie spotkaliśmy się z panią Katarzyną Kaczorowską. W naszej szkole mieliśmy również warsztaty fotograficzne prowadzone przez pana Grzegorza Stadnika. Miały miejsce również wielokrotne wyjazdy do teatru.



Dzięki temu projektowi wiele się nauczyłam i jestem pewna tego, że kiedyś przyda mi się to, ponieważ swoją przyszłość wiążę właśnie z dziennikarstwem.

**Klaudia Trzeciak** - W roku szkolnym 2011/2012 odbywał się projekt dziennikarski, na którym nauczyliśmy się nie tylko pisać, ale również poznawać świat za pomocą różnych zmysłów, na przykład wzroku (zajęcia fotograficzne). Braлиśmy udział w kilku spotkaniach z ekspertami, uczestniczyliśmy w konkursach. Projekt pozwolił rozwijać swe zainteresowania. Dzięki licznym wyjazdom do teatrów dowiedzieliśmy się, jak interpretować sztukę. Zajęcia pomogły mi dostrzec drugie dno, coś, nad czymś nigdy wcześniej nie zastanawiałam się.



## LISTA UCZESTNIKÓW

**Opiekunka projektu:**  
p. Kamila Możdżeń - Berbeć

### Rok 2010/11:

Iga Lech  
Eunika Zięba  
Małgorzata Mróz  
Patrycja Iwaszuk  
Magda Kowalczyk  
Aleksandra Maj  
Katarzyna Malesa  
Marta Adamczyk  
Adam Górnicz  
Mateusz Hercuń  
Konrad Marecki  
Bartosz Bednarz

### Rok 2011/12:

Bartosz Bednarz  
Magda Borowiec  
Małgorzata Wolska  
Agata Nasiłowska  
Gabriela Salecka  
Aleksandra Mirek  
Ula Domagała  
Daniela Krawczykowska  
Kaludia Trzeciak  
Weronika Glinka  
Beata Olszak  
Konrad Marecki  
Andrzej Stawowy

## Działalność poza projektem

### Andrzej Stawowy

Moja działalność publicystyczna wykraczająca poza mury szkoły nie zaczęła się w tym roku szkolnym w ramach zajęć projektu dziennikarskiego. Już od jakiegoś czasu na portalu [www.wojsko-polskie.pl](http://www.wojsko-polskie.pl) publikuję różne relacje z imprez organizowanych pod patronem Wojska Polskiego i Ministerstwa Obrony Narodowej.

### Bartosz Bednarz

Oprócz mojej roli naczelnego w „Ogólniaku”, współpracuję również z portalem „idance.pl” oraz „działasz.pl”. Tworzę także wideorelacje z niektórymi wydarzeniami szkolnymi i gminnymi. Kręcę również własne filmy. Dokument pt. „Zmierzch nad Lwowem”, który współrealizowałem z Łukaszem Daczkowskim, zagościł na 40. Lubuskim Lecie Filmowym. Działam także jako lider projektów młodzieżowych, jak np. „To także Twój świat”. Współpracuję z Centrum Edukacji Obywatelskiej jako mentor w kursie „Lider Samorządu Uczniowskiego”. Od miesiąca prowadzę również warsztaty filmowe dla młodzieży w GOKiS-ie w Prusicach.

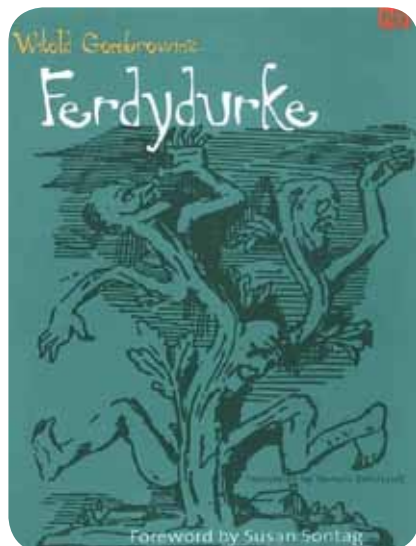
### Ola Mirek

Na zajęciach, w których uczestniczyłam przez dwa lata, zdobyłam podstawową wiedzę na temat dziennikarstwa i dzięki temu mogę już rozwijać się samodzielnie. W związku z tym postanowiłam spróbować swoich sił w prasie lokalnej. Od kwietnia piszę do gazety „Nowej”. Ukazał się już mój pierwszy artykuł, z którego jestem bardzo dumna. To mnie podbudowało i zmotywowało do dalszego działania. Dzięki temu wiem, że stać mnie na wiele. Pracuję już nad nowymi materiałami i mam nadzieję, że w krótko się ukażą. Dzięki tym praktykom mam szansę obserwować pracę redakcji i tym samym ciągle pogłębiać swoją wiedzę. Chcę kontynuować to jak najdłużej, chociażby dlatego, że sprawia mi to radość i mam z tego ogromną satysfakcję.

# Próbki

## KAŻDY MA SWOJĄ „PUPE”

Pierwsze zetknięcie z „Ferdydurke” Witolda Gombrowicza wywołało we mnie skrajne uczucia – specyfika tej książki początkowo odrzuciła mnie. Ważne jednak było to, że - w odróżnieniu od innych szkolnych lektur - wywołała we mnie jakiegokolwiek uczucia! Według mnie, świetne są zarówno konstrukcja fabuły, jak i sposób omówienia, gdyż wszystko wyjaśnia się z czasem (odwrotnie do powiedzenia: „Im głębiej w las, tym więcej drzew”).



Co jednak najbardziej mnie zaskoczyło, to fakt, że po przeczytaniu tej świetnej książki, moja percepcja związana z ludzkimi emocjami i psychiką znacznie się poszerzyła. Zauważyłem, że świetne, przenikliwe, choć nieco skomplikowane „oko” Gombrowicza pozwala mi przeanalizować własne doświadczenia. Zauważam, że każdy z nas ma swoją „pupę”, goni za „tydką”, przybiera „formę”. Ba, już na-

nawet anty – formy są pewnym rodzajem form! Będąc wolnym strzelcem, nie idącym za stadem biegnącym owczym pędem, przybieramy formę człowieka idącego własną ścieżką. Jedyne stopień oryginalności tej ścieżki może nam pozwolić częściowo uniknąć form. Natomiast formy są elementem człowieka i społeczeństw, które, wraz z sobie podobnymi (i różnymi) tworzy.

Przykładowo (wiem, że podawanie za przykład mojej własnej sytuacji może być pewną prowokacją, tym bardziej mam na to ochotę): ludzie, którzy znają mnie od lat, praktycznie w każdej (typowej) sytuacji, reagowali, reagują i będą reagować na mnie i moje zachowanie TAK SAMO (i, bynajmniej, nie jest to ocena, tylko komentarz). Ciekawsze jest to, że czasem ciężko stwierdzić, która ze stron prowokuje do

zapętlania się akcji i reakcji, bo równie dobrze może to wyglądać tak, że ja zachowuję się wobec nich TAK SAMO i prowokuję ich do TEJ SAMEJ reakcji.

Ludzie, szczególnie z jednego, małego środowiska, jakim jest nasze miasto i gmina, szczególnie są „narażeni” na to zapętlenie. Oczywiście, ma to swoje zalety. Wśród tych ludzi można znaleźć naprawdę świetnych przyjaciół, z którymi ma się jakiś wspólny punkt zaczepienia, będący nieskończoną studnią inspiracji oraz szczęścia. Z drugiej strony, ta pętla, bez wychodzenia poza nią jest niebezpieczna. Może niespodziewanie okręcić się wokół naszej szyi i zabić coś pięknego, z powodu zwykłego, naturalnego zmęczenia określoną formą, przybieraną w danej „pętli”.

**Mateusz Hercuń**



Grupa 2010/11



Grupa 2011/12



## KOT KASKADER

**„Dzieciak kontra kot. Prawdziwa historia” – to słowa, które rozpoczynają filmik opublikowany na popularnej stronie internetowej - youtube.com. Materiał wstrząsnął nie tylko internautami, bowiem sprawa nagłośniona była także w telewizji oraz radiu.**

Ukazane jest w nim dziecko ewidentnie znęcające się nad kotem. Cała akcja sprawiała zabawę nie tylko 3 letniemu chłopcu, ale i operatorowi kamery – jego 15 letniemu bratu. Autor filmu został zatrzymany przez policję, gdyż maltretowanie zwierząt w naszym kraju podlega odpowiedzialności karnej.

Obejrzałam tylko początek, ponieważ nie chciałam i nie byłam w stanie doczekać do końca tych okrucieństw, a także sławetnych w tym wypadku słów „ To be continued”. Kim są zwierzęta dla tych bezwzględnych ludzi? W jakim duchu zostały wychow-

ane te dzieci? I kim są rodzice, skoro doprowadzili do takich wielokrotnie powtarzanych sytuacji we własnym domu?

Pamiętam swoje wielkie zadowolenie, gdy dostałam własnego, długo wyczekiwane go psiaka. Radości było co niemiara, a cała rodzina do tej pory nie może się nim nacieszyć. Ciągłe jest głaskany, przytulany, nie wyobrażam sobie, żeby było inaczej. Tym bardziej, że zwierzęta domowe potrafią być nie tylko wdzięczne za swój własny kąt – czasem stają się nawet czworonożnymi przyjaciółmi.

Tym bardziej więc zachowanie tej rodziny jest dla

mnie kompletnie niezrozumiałe. Mentalność tych ludzi pozostaje dla mnie zagadką. Jest to brak jakichkolwiek zahamowań, które w efekcie prowadzą do śmierci bezbronnych stworzeń, których obecność w domu potrafi być czymś naprawdę wspa- niałym. Zachowanie ukazane w filmie jest aktem przemocy. Dzieckiem, które zdolne jest do takich rzeczy, powinien zająć się psycholog. Mnie pozostaje mieć jedynie nadzieję na to, że takich wydarzeń będzie coraz mniej,

**Marta Adamczyk**

## POD LUPĄ MACIEJ KASICA

Wywiad z Maćkiem Kasicą, naszym licealistą, zaawansowanym pianistą i początkującym modelem. Rozmawia Weronika Glinka



**Od jak dawna grasz na pianinie?**

Od siedmiu lat.

**Skąd wziął się pomysł, by rozpocząć naukę gry?**

Pamiętam, że mama mi kazala. Na przerwach w podstawówce graliśmy na pianinie, a ona stwierdziła, że mam talent, bo odróżniam białe klawisze od czarnych. Poprosiła organistę z gołędzinowskiej kaplicy, by udzielił mi kilku lekcji. Po dwóch miesiącach moim nauczycielem został Michał Zygmunt. Współpracowaliśmy dwa-trzy lata, miałem wtedy taki czas, kiedy zastanawiałem się, po co to wszystko i na co mi się to przyda, czego skutkiem było poczucie wstrętu do tego instrumentu. Nie mogłem znaleźć sensu gry na nim,

jęcia, na co to mi się przyda.

**Mimo to kontynuowałaś naukę. Udało Ci się znaleźć ten sens?**

Nie, jednak po kilku interwencjach mamy podjąłem dalszą naukę. Poszedłem do szkoły muzycznej, gdzie przez rok uczyłem się jako wolny słuchacz, po czym podjąłem próbę dostania się tam na stałe. Udało mi się tam dostać za drugim razem, jednak nie pociągała mnie ani muzyka klasyczna, ani sposób prowadzonych lekcji. Po roku sprzeciwiłem się woli mamy i zrezygnowałem z nauki w szkole muzycznej. Po tym zacząłem czynnie stałem się samoukiem i aż do dziś ćwiczę takie utwory, jakie mi się podobają i nikt nie nakazuje mi, ile mam ćwiczyć, kiedy i co.

**Jakie utwory masz na myśli, mówiąc 'takie, jakie mi się podobają'? Co najbardziej lubisz grać?**

Gram utwory, które są na tak zwanym 'topie'. Umieściłbym w tej kategorii twórczość wielu artystów, których cenię.

**Jest ktoś, kto jest dla Ciebie inspiracją?**

Osobą, która mnie inspiruje, jest Agnieszka Chylińska. Jednak jest to inspiracja nie tyle jeśli chodzi o stronę muzyczną, co o osobowościową. Bardzo podoba mi się w niej to, że mówi, co chce i kiedy chce.

**Czy kiedykolwiek próbowałaś skomponować coś samodzielnie?**

Tak, było kilka takich prób, moge nawet powiedzieć, że zakończyły się powodzeniem. Jednak te utwory pozostawiłem dla siebie.

**To oznacza, że nie zamierzasz wiązać swojej przyszłości z muzyką?**

Nie zamierzam. Planując przyszłość, myślę o karierze modela albo stylisty.

**No właśnie, interesujesz się także modelingiem.**

Moja kariera dopiero się rozpoczyna. Zostałem przyjęty do projektu "ONN - One Step, New Magazine, New Fashion" jako model. Na razie czekam, aż projekt wejdzie w życie. Dzięki uczestnictwu w nim będę mógł nauczyć się wielu nowych rzeczy oraz poznać różne ciekawe osoby.

# Najbliższa przyszłość? Taniec i treningi!

## Rozmowa z Panią Katarzyna Kaszubą, nauczycielką wychowania fizycznego, tancerką tańca nowoczesnego.



**Kasia Malesa: Jest pani absolwentką klasy o profilu matematyczno- fizycznym, a uczelnią, jaką Pani wybrała był AWF. Polibuda- nuda?**

**Katarzyna Kaszuba:** Katarzyna Kaszuba: Nie wiem, czy nuda (śmiech). Znam kilka osób, które skończyły Politechnikę i z tego co mówią, to jest tam „wesoło”, oczywiście poza sesją. Jeżeli chodzi o mnie, to nie bardzo widziałam się na takiej uczelni, dlatego wybrałam AWF.

**Jak zaczęła się Pani przygoda z tańcem? Na AWF-ie?**

Nie, nie na AWF-ie. Na uczelni były co prawda zajęcia z tańca, ale zdecydowanie nie te style, które lubię.

**Czyli jakie?**

Mieliśmy zajęcia z rytmiki i z tańców ludowych. I to w sumie tyle.

**Wnioskuje, że odpowiada Pani raczej taniec nowoczesny.**

Tak, zdecydowanie. Jeśli chodzi o taniec nowoczesny, to od zawsze lubiłam oglądać tancerzy hip-hop, różne występy w telewizji i tym podobne, ale dopiero na studiach razem z koleżanką zapisałyśmy się na zajęcia otwarte we wrocławskiej szkole tańca. I od tego wszystko się zaczęło...

**Jakie to były zajęcia?**

MTV dance i house.

**MTV dance to zajęcia łączące wiele stylów. Jest więc Pani wszechstronną tancerką.**

Można tak powiedzieć. Obecnie tańczę w zespole tanecznym. Na treningach doskonaliłyśmy technikę takich tańców jak: hip-hop, locking, house, dancehall. Ja osobiście najbardziej lubię hip-hop.

**Czyli nie chodzi Pani już do tej szkoły tańca, w której wszystko się zaczęło?**

Nie, już nie. Chociaż w sumie sporadycznie mi się to zdarza. Ale dzięki tej szkole poznałam osoby, z którymi teraz tańczę, z którymi dzielę swoją pasję.

**Najpierw szkoła tańca, teraz zespół. Czym różnią się jedne zajęcia od drugich?**

Do szkoły na zajęcia otwarte co chwila przychodzą nowe osoby, poziom grupy jest zróżnicowany. Prowadzący musi dostosować poziom do umiejętności grupy i najczęściej stara się, aby osoby najstarsze nie zostawały w tyle. W zespole natomiast można podwyższać „poprzeczkę” i stawiać sobie coraz trudniejsze zadania. Spotykamy się regularnie, skład grupy jest ciągle ten sam, dzięki temu na zajęciach można więcej zrobić. Poza tym nasze treningi trwają 1,5h, a zajęcia otwarte 55minut-1h to zdecydowanie za mało.

**Jak dużo i jak długo Pani tańczy?**

Treningi mam 3 razy w tygodniu po półtorej godziny. A tańczę już prawie 4 lata. Z tym, że pierwsze 2 lata to były zajęcia otwarte.

**Uważa się Pani za profesjonalistkę czy raczej amatorkę?**

Żeby być dobrym tancerzem, trzeba tańczyć od najmłodszych lat. Ja tańczę bardzo

krótco. Na pewno nie mogę powiedzieć, że jestem profesjonalną tancerką. Cały czas się uczę. Czy jestem amatorką? Amator kojarzy mi się z kimś, kto robi coś dla przyjemności, dla „odstresowania się” bez większych ambicji i dużego zaangażowania, a ja stawiam sobie cele i wkładam dużo wysiłku w to, co robię. Wyszło na to, że jestem gdzieś pomiędzy.

**Uczy Pani wychowania fizycznego w szkole, po lekcjach dodatkowo są też inne sportowe zajęcia. Dość napięty harmonogram. Trening wymaga więc kilku wyrzeczeń.**

O tak. Treningi pochłaniają dużo czasu. Czasami trzeba zrezygnować z życia towarzyskiego, o tym bardziej, że zajęcia mam między innymi w piątek wieczorem i w niedzielę. Poza tym odbywają się one we Wrocławiu, więc jeszcze trzeba doliczyć czas na dojazd. Ale robię to, co lubię, a to jest najważniejsze.

**Rozważała pani udział w programie „Mam Talent”? A może „You Can Dance”?**

Raczej nie. Nasz zespół stawia sobie inne cele. Programy rozrywkowe raczej nie są brane pod uwagę. Stawiamy na starty w różnych turniejach, zawodach, czasami też pokazach.

**A najbliższa przyszłość?**

Hmmm, najbliższa przyszłość... Taniec i treningi! I oczywiście dążenie do tego by być coraz lepszym. A poza tym praca i studia podyplomowe- żywienie człowieka w profilaktyce zdrowotnej.

**I ostatnie pytanie: co by było, gdyby nie taniec?**

Nie wiem.. Chyba nic (śmiech)!

rozmawiała Katarzyna Malesa

# Badanie cierpliwości

O swoich filmach sam mówi, że „lepiej o nich rozmawiać, niż oglądać”. Krytycy ganiłi go za marnowanie taśmy filmowej. Geniusz przerastający epokę czy amator filmujący to samo przez 8 godzin?



Andy Warhol – wizjoner, geniusz, bóg i zarazem ojciec pop-artu. Nic, co wyszło od niego, nie było proste. Na pierwszy rzut oka banal, lecz pod grubą warstwą tandety znajdowało się nadzienie dostępne tylko dla nielicznych.

Jego pierwszy film to „Sleep” z 1963 roku. Dzieło to doskonale charakteryzuje eksperymentalizm tego wybitnego kreatora sztuki. Scenariusz tej bardzo, bardzo długiej formy jest banalnie prosty – główny aktor (John Giorno) po prostu śpi, przy włączonej kamerze. Tak, na pewno widzieliście taki zabieg na youtube, tylko przyspieszenie tej sceny wynosiło 3500 razy, przez co trwało to 8 sekund. U Warhola trwa to 8 godzin. Bicie 8 godzin snu. Fakt, co 2 godziny zmienia się długość ujęcia, ale nie ma to żadnego wpływu na rozwój akcji. Dynamizmu dodają zmiany pozycji głównego aktora. To wszystko.

Kolejne jego dzieło to „Empire”. Tym razem przez 8 godzin wpatrujemy się w górną część Empire State Building w Nowym Jorku. To wszystko.

Wielu filmoznawców śmieje się, że „Empire” do końca obejrzał tylko sam Warhol. Co więc skłoniło go do stworzenia takiego, a nie innego filmu? Andy przeprowadził ciekawy eksperyment. Nie od dziś wiadomo, że to, co dzieje się szybko, przykuwa naszą uwagę. Udowodniono też to, że ujęcie nuży nas już po 20 s. Warhol postanowił zbadać naszą cierpliwość. Oraz otwartość.

Otwartość na sztukę. Czasami nudną, czasami ostrą, nieociosaną, niezrozumiałą, ale sztukę. Zastanawiacie się, co niby jest takiego artystycznego w gapieniu się przez kilka godzin w szczyt jakiegoś tam budynku w brudnej Ameryce. Spróbujcie, a przekonacie się, że jest. Patrząc się w jakiś punkt, zaczynamy doszukiwać się w nim

drugiego dna, powiązań z naszym życiem, a gdy dochodzimy do powiązań, to przechodzimy do całego naszego życia. Ogromna refleksja – do tego zachęca Warhol.

Zainteresujcie się też „Kiss”. 10 minut chorych psychicznie pocałunków. Wszystko jest tam dziwne. Postacie są czasami piękne, a czasami szpetne, wręcz nierealne. Psychodelia, której nie sposób odmówić doskonałego ujęcia powiedzenia, że „Każdemu wolno kochać” (miłośnicy kina zrozumieją aluzję).

Jednak najpopularniejszą filmową pracą (nie mówię przecież o perłach pop-artu) był „Hamburger”. Pięciominutowa forma, którą bez problemów znajdziecie na youtube. Kapitalna kpina z boleśnie prostego życia jednostki, a także przemijania, oraz setek innych, frapujący ludzkość tematów. A mogłoby się wydawać, że to zwykłe jedzenie tytułowego hamburgera.

Któryś z krytyków powiedział, że Warhol nie powinien kręcić filmów, bo są ubogie merytorycznie oraz technicznie. Andy nakręcił ich ok. 60. Kim był? Był człowiekiem wielkim. Dlaczego tak tworzył? Bo tak czuł, chciał szokować. Taki jest pop-art. Taki był Warhol. Artysta, który minimalizmem formy przerażał samych braci Lumière.

Barłosz Bednarz



NIE PRZEGAPI!

7.01.11  
**David chce odlecieć**  
reż. D. Sieveking

14.01.11  
**Zabiłem moją matkę**  
reż. X. Dolan

14.01.11  
**Mamut**  
reż. Moodysson

14.01.11  
**Szukając Erica**  
reż. K. Loach

21.01.11  
**Czarny łabędź**  
reż. D. Aronofsky

ZADANIE DOMOWE

**Hamburger**  
reż. A. Warhol  
rok 1963

**Wszystko o mojej matce**  
reż. Almodóvar  
rok 1999

**Poste resante**  
reż. M. Łoziński  
rok 2009



Andy Warhol THE WARHOL COLLECTION

Najstojniejsze dzieło Warhola

## Smycz

**Tytułowa „Smycz” to symbol zniewoleń, ograniczeń towarzyszących każdemu z nas.**



W swoim autorskim przedstawieniu Bartosz Porczyk wciela się w kilka ról uwydatniających (a nawet hiperbolizujących) konkretne cechy, m.in.: Pan Maksimum (pracoholik), Margaret ( prostytutka), Ksiądz Henryk (mówiący absurdalne brednie o befsztyku), Włamywacz, który, tak jak w śpiewanym przez siebie tekście szczecińskiego rapera Łony, chce „pootwierać ludzkie głowy”. I właśnie ta postać jest pierwszą ukazaną, samą w sobie nie przywiązaną do żadnej smyczy, a mówiącą o ograniczeniach ludzi i tym, jak trudno je przełamać.

Spektakl ciężko zasufladkować, tak w kwestii formy jak i treści. Bartosz Porczyk przeplata śpiew ze zwykłym przemawia-

niem, dramaturgię z komizmem. W tekstach również można zauważyć sporą różnorodność i rozbieżność – zderzenie tekstów Łony z tekstami Artraud'a, Aristotelesa, Barthes'a, Koltes'a, Kane jest nieprawdopodobną mieszanką kultury, przekrojem epok, a wszystko to zostało spięte osobą Porczyka, znakomicie ukazującą nam uwięzienie ludzi w ich własnym „ja”, samotność w otaczającym ich tłumie, zależność od strachu, pożądania, zmęczenia, które to stany i pragnienia postacie wykreowane przez autora (i aktora) ujmują w słowa, dzięki czemu są w stanie walczyć z nimi w imię człowieczeństwa.

Polecam.

**Mateusz Hercuń**

## PLAGIAT

**Zapewne każdy z nas pamięta, jak nasi rodzice mówili nam: nie ruszaj, bo to nie twoje. Mama powtarzała: nie rób tak..popatrz na mnie. Całe dzieciństwo opierało się na naśladowaniu starszych. Nie rób tego..rób to tak jak..No właśnie...**

Zostaliśmy wychowani na zasadzie naśladowania innych. Dzięki temu rozróżniamy, co dobre i złe, postępujemy się poprawnym (w miarę) językiem i potrafimy się dostosować. Nadal dostosowujemy się do nowych wzorców kulturowych. Idziemy z trendami modowymi, kupujemy coraz to nowsze komputery czy telefony. Owszem to nie jest zakazane. Nauczono nas kopiowania do tego stopnia, że nie potrafimy dojrzeć granicy. Pewnie wielu by powiedziało: „jakiej granicy?! No właśnie..

W przeszłości nikt nie chciał nas skrzywdzić. My sami musimy zobaczyć tę cieniutką linię. Nawet nie zastanawiamy się nad tym, ile pracy włożył ktoś w to, co nazywamy „naszym wypracowaniem”. „KOPIUJ, WKLEJ, DRUKUJ” to nie praca tylko kradzież, przywłaszczenie! Plagiat zawsze będzie plagiatem. Nawet, gdy zmienimy „bo” na „iż”. Przy plagiacie nie ma miary. Nie ma czegoś, co możemy nazwać „miarką do kradzieży”. Kopiowanie nawet jednego zdania bez podania autora to przestępstwo. Przywłaszczając, kradniemy, a osoba, która to robi, to złodziej.

Kradzież od zawsze jest uznawana za coś nieetycznego. Czy znajdzie się chociaż jeden uczeń w naszej szkole, który przed czynnością, „KWD” zastanowił się, czy to legalne? Internet to raj dla ucznia. Jest tam wszystko, czego tylko zapagniemy. Korzystajmy z niego odpowiedzialnie.

**Daniela Krawczykowska**



### STOPKA REDAKCYJNA

#### Opiekunka projektu:

p. Kamila Możdżeń - Berbec

#### Redaktor naczelny:

Bartosz Bednarz, 2a

#### DTP:

Magda Borowiec, 1c

Bartosz Bednarz, 2a

#### Reporterzy / kolportaż:

Małgorzata Wolska, 1a

Agata Nasitowska, 1c

Gabriela Salecka, 1a

Aleksandra Mirek, 1a

Ula Domagała, 1a

Daniela Krawczykowska, 1a

Kaludia Trzeciak, 1a

Weronika Glinka, 1a

Beata Olszak, 2a

Konrad Marecki, 2a

Andrzej Stawowy, 2b

<http://dziennikarzykilku.blogspot.com/>

Masz jakieś uwagi, pomysły dotyczące pisma? Jeżeli tak, to pisz na: baronthedj@gmail.com



Find us on  
**Facebook**